

Maria Kuźmin

SPECYFIKA ARTYSTYCZNEGO PRZEKAZU ŚWIATA
W AUTOBIOGRAFICZNYCH UTWORACH LIRYCZNYCH
WŁADIMIRA SOŁOUCHINA I OLGII BERGHOLC

Jedną z głównych cech wyróżniających radziecką prozę lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych było dążenie twórców do ukazania rzeczywistości przez pryzmat jednostki ludzkiej. Zjawisko to, uwarunkowane określonymi przesłankami historycznymi i społecznymi, wymagało nowych form przekazu, powodując u schyłku lat pięćdziesiątych nasilenie gatunku tzw. prozy lirycznej¹. Proza ta zdecydowanie eksponowała uczuciową postawę poznawczą opartą na subiektywizmie doznań podmiotu relacjonującego. Była to również, jak wyjaśniają niektórzy znawcy przedmiotu, reakcja na "pozbawioną oblicza prozę poprzedzającego okresu"².

Tendencja do mówienia o świecie współczesnym i historii poprzez naświetlanie indywidualnej drogi życiowej, własnych doświadczeń, współbrzmiących z doświadczeniem pokolenia i szerzej - narodu, a więc penetrowania dość szerokiego obszaru przeszłości, wyznacza określone formy narracyjne również takich utworów, jak "Dzienne gwiazdy" Olgii Bergholc czy "Włodzimierskie opłotki" i "Kropla rosy" Władimira Sołouchina. Są one dowodem poszukiwania przez ich twórców nowego wyrazu artystycznego w ujmowaniu otaczającego świata.

Jedną z badaczek współczesnej prozy radzieckiej analizując znaczenie zasady historyzmu funkcjonującej w literaturze radzieckiej omawianego okresu (jako określonego "typu myślenia artystycznego" determinującego "przedstawianie wydarzeń i faktów

¹ Zob. L. J a k i m i e n k o, O poetyce sowriemiennogo romana, "Družba narodow" 1971, nr 5, s. 236.

² A. P. K a z a r k i n, Poetika sowriemiennogo liriczeskogo rasskaza, Awtoriefierat dissertaciji na soiskanije uczonej stepieni kandidata fikołogiozeskich nauk, Tomsk 1974, s. 1.

współczesności w kontekście czasu, w powiązaniu z doświadczeniem narodu i społecznymi poglądami") stwierdza, że "historyzm artystyczny" to odkrycie nowych treści współczesności, czyli pogłębienie wiedzy o człowieku i czasie³.

Zarówno Berghole, jak i Sołouchin dają do historycznej rekonstrukcji swego stosunku do własnego czasu i epoki, co sprawia, że w ich utworach powstają rozległe obrazy "czasu historycznego".

Sołouchin w "Kropli rosy", jak trafnie zauważył jeden z badaczy jego twórczości, podjął próbę stworzenia jednocześnie "panoramy wieku" i "panoramy duszy"⁴. Berghole natomiast w "Dziennych gwiazdach", ograniczając się w zasadzie do trzech epizodów własnej biografii, przedstawiła szeroki zakres wydarzeń historycznych, ale przedmiotem swoich dociekań uczyniła przede wszystkim świat wewnętrznych przeżyć uwarunkowanych tymi wydarzeniami.

Są to zatem utwory autobiograficzne, oparte na wyznaniu, stanowiące swoistą spowiedź liryczną twórców, którzy próbują zrozumieć historię na podstawie własnego życia i życia bliskich im ludzi. Cechuje je, z jednej strony, "analityczne podejście, zagłębianie się w sferę myślenia, głębokie społeczno-filozoficzne uświadomienie historyczności bytu, dążenie do szczerości, dokładności"⁵, z drugiej zaś, przedmiotem opisu są w nich uczucia i myśli związane z twórczymi zamierzeniami autorów, współbrzmiające z potrzebami epoki.

Dominuje zatem w utworach tych wspólna dla gatunku liryczno-autobiograficznej prozy właściwość polegająca na eksponowaniu podmiotowego punktu widzenia rzeczywistości, zmieniającego się na poszczególnych etapach rozwoju osobowości ich twórców. Podchodzą oni do tematu własnego życia poprzez otwartą rozmowę z odbiorcą: o powinności pisarza, o problemach pracy twórczej.

³ Zob. W. A. Apuchtina, *Sowriemiennaja sowietskaja proza*, Moskwa 1977, s. 15.

⁴ A. Pawłowski, *O lirycznej prozie*, [w:] *Wremia, pafos, stil*, Moskwa-Leningrad 1965, s. 259-260.

⁵ Por. S. A. Lipin, *Liryczna proza jak stylewoje tieszenije w sowriemiennoj sowietskij literaturie*, [w:] *Idiejnoje jedinstwo i chudożestwiennoje mnogoobrazije sowietskij prozy*, Moskwa 1974, s. 248.

Powoduje to obnażanie chwytów artystycznych, określa formę opowiadania konstruowanego często według reguł asocjacji pamięciowych autora-narratora.

Bergholo wspominając odległe zdarzenia z dzieciństwa pisze, że zachowała je w "pamięci żywej", wciąż od nowa przeżywając "ówczesne zdarzenia i własne uczucia"⁶. "Żywa pamięć" jest dla pisarki bodźcem do twórczego utrwalania "pierwszych, najczystszych i najfundamentalniejszych wrażeń, które [...] tak szczęśliwie synchronizują się z pierwszymi latami - także dzieciństwa! - naszego społeczeństwa" (s. 36). Taki osobisty, zabarwiony emocjonalnie stosunek twórcy do świata przedstawionego powoduje, że w opowieściach zarówno Bergholo, jak i Sołouchina autor-narrator jako podmiot literacki będzie stałym punktem odniesienia.

Do zespołu cech wspólnych wyznaczających przede wszystkim specyfikę gatunkową tych utworów należy odnieść ich biograficzną podstawę, zwrot ku dzieciństwu - okresowi stanowiącemu w nich ulirycznioną część ekspozycyjną opowiadania, które ewoluuje w kierunku opowieści lirycko-epickiej: o sobie i świecie zewnętrznym. Jednak nie fabuła dominuje w tej ulirycznionej prozie, co należy raz jeszcze podkreślić, lecz sposób przeżywania i odbioru świata, co sprawia, że struktura liryczna tych autobiograficznych opowieści obfituje w autoanalizy, wspomnienia, rozmyślenia - o silnym zabarwieniu emocjonalnym, ale także i zaangażowaniu społecznym, przechodzącym niekiedy w zbędną deklaratywność.

Krytycy radzieccy zgodnie podkreślają pokrewieństwo tej prozy z poezją, wymieniając takie jej właściwości, jak: liryczna asocjatywność, nieoczekiwane zmiany tematyczne, sposób opowiadania, które rozwija się jako liryczny monolog-wspomnienie - o sobie, o bliskich ludziach. Forma takiej "lirycznej autobiografii" eksponującej osobowość autora pozwala na swobodne konstruowanie wątku, wprowadzanie dowolnych scen, przeplatanych dygresjami autora. Z zawartych w ich tekście deklaracji twórczych wynika,

⁶ Zob. O. B e r g h o l o, *Dzienne gwiazdy*, tłum. Maria Traczewska, Warszawa 1966, s. 9 (dalej cytuję wg tego wydania wskazując w tekście nr strony).

że autorzy z góry zakładają nieokreśloność formy oraz swobodę w konstruowaniu własnych wypowiedzi⁷.

Dla Bergholo rzecz, którą tworzy, jest "brulionem brulionu" tej "Najważniejszej Księgi" pisarza, która jest jeszcze wciąż przed nią i dlatego pisarka wyznaje: "zbudziła się we mnie potrzeba sięgnięcia do samego początku, do źródeł poznania, do odległej, lecz nie więdącej przeszłości - mojej i mojego kraju" (s. 46).

Również Sołouchin w "Kropli rosy" we wstępnym komentarzu odautorskim, ujętym w formę dialogu, określa powstający utwór jako "nie opowieść", "nie powieść", "nie reportaż", lecz jako "książkę", obawiając się też nazwać ją autobiografią, bowiem jak twierdzi: "Żeby ją napisać, trzeba opowiedzieć o ludziach, których spotykałeś w ciągu życia. Autobiografia, kontynuuje pisarz, składa się nie z opisu samego siebie, lecz z opisu wszystkiego, co zobaczyłeś i pokochałeś na tej ziemi"⁸.

Wspólnym elementem łączącym te zamierzenia twórcze jest potrzeba powrotu do źródeł, do miejsc, gdzie minęło ich dzieciństwo, by stamtąd spojrzeć na przebytą drogę życia i ocenić, wyjaśnić i zrozumieć historię i dzień dzisiejszy.

Realizacja artystyczna tych zamierzeń przebiega jednakże odmiennymi torami. Istotną rolę w tym względzie odgrywa układ materiału przedstawianego, sposoby jego organizacji.

U Bergholo będzie to zasada "wyodrębniania szczytów" - znaczących ogniw życia, obrazujących niejako szczeble duchowego rozwoju, "wspinania się bohaterki"⁹. Jako książka-wyznanie "Dzienne gwiazdy", podobnie jak i "Kropla rosy" Sołouchina, jest zbu-

⁷ Zob. A. E l j a s z e w i c z, Mnogoobrazije stilej w literaturie socjalistycznego realizma, Dissiertycja na soiskanie uczonej stopieni doktora filologiczeskich nauk, Leningrad 1973, s. 151 (maszynopis w Bibliotece im. Lenina w Moskwie); A. P a n t i e l e j e w a, Awtobiograficzeskaja liriczeskaja proza w sowietskoj literaturie 50-ch - 60-ch godow, Dissiertycja na soiskanie uczonej stopieni kandidata filologiczeskich nauk, Moskwa 1970, s. 2 (maszynopis w Bibliotece im. Lenina w Moskwie).

⁸ Cytaty w tłumaczeniu Marii Kuźmin. - W. S o ł o u c h i n, Kropla rosy, "Roman - gazeta" 1960, nr 22, s. 1 (dalej cytuję wg tego wydania wskazując w tekście nr strony).

⁹ Zob. A p u c h t i n a, op. cit., s. 85.

dowana według zasady swobodnej asocjacji. Jednak w odróżnieniu od "Kropki rosy", w której zasada ta daje pisarzowi możliwość ogarnięcia całego zakresu zjawisk z różnych dziedzin życia (zarówno społecznych, ekonomicznych jak i kulturowych), zwierzeniowy charakter oraz otwartość pozycji "ja" lirycznego w "Dziennych gwiazdach" nie przesłania, jak zauważył jeden z radzieckich literaturoznawców, innej cechy tej opowieści - autorskiej selektywności¹⁰.

Fabulę opowieści, jak już wspomniano, tworzą trzy epizody z życia pisarki: dzieciństwo i powrót do niego, spacer z ojcem oraz kilka momentów z życia w oblężonym Leningradzie. Ale przenosząc się jak gdyby całkowicie do krainy dzieciństwa i młodości, Berghole nigdy nie porzuca dnia dzisiejszego. Urzeczywistnia się to za pomocą dygresji lirycznych, specyficznej kompozycji, przeplatania warstw czasowych. "Będą tu powtórzenia - wyznaje autorka - i nawroty do tego, co już zostało napisane poprzednio. Chciałabym opowiedzieć o wielu sprawach - dzisiejszy dzień nakłada wiele zobowiązań" (s. 101).

Pisarka pragnie niejako przeniknąć w głąb struktury czasu, odbudować naruszone więzi, zrozumieć rzeczywisty porządek rzeczy, wyciągnąć właściwe wnioski z sensu życia, zaznaczyć jego istotne wartości. Stąd próba przywołania dawnych odczuć poprzez stosowanie różnych chwytów kompozycyjnych, jak np. opis gry w "dzieciństwo" prowadzonej między dojrzałą kobietą-córką i starym, zdziwaczalnym nieco ojcem, odbywającej się podczas spaceru do ogrodu zoologicznego: "«Czemu on tak oklapł?», pomyślałam i nagle jakby mnie olśniło; przecież on chce, żebym się dziwiła i cieszyła jak w dzieciństwie! Przecież wymyślił ten spacer nie do ogrodu zoologicznego, lecz do mego dzieciństwa, do swojej młodości" (s. 78).

Opis spaceru do ogrodu kończy autorka filozoficzną konkluzją: "Jak my daleko zawędrowaliśmy dzisiaj oboje [...] I okazało się, że jego młodość i moje dzieciństwo są tutaj, tuż obok, z całym swym szczęściem i jasnością, i to właśnie jest życie, prawdziwe życie - szczęście i jasność[...] a moje sprawy [...] Najważniejsze jest życie" (s. 87).

¹⁰ J. I. J a w c z u n o w s k i, Dokumentalnyje żanry, Izdatielstwo Saratowskogo Uniwiersitietia 1974, s. 184.

W odniesieniu do kompozycji "Dziennych gwiazd" trafne są spostrzeżenia jednej z cytowanych już badaczek prozy lirycznej, A. Pantielejewej, że układ wątku tematycznego w opowieści jest uwarunkowany "rozwojem nastrojów i przeżyć bohatera lirycznego", zaś zdarzenia, które spowodowały powstanie książki, układają się w niej tak, jak one utrwaliły się w duszy autora. Dlatego też, słusznie twierdzi badaczka, historia jest przekazywana przez pisarkę najczęściej bez szczegółowych ekskursów, a raczej w formie żywych, bezpośrednio odczuwanych oznak czasu, rozrzuconych po całym tekście nadających jemu tę swoistą tonację historyczną. To sprawia, że "zostaje zachowana naturalność relacji: bohaterka po prostu żyje, a nie zajmuje się badaniem historii"¹¹. Współczesność zaś jest odbierana przez nią jako bezpośrednia kontynuacja przeszłości.

Tak więc kategoria czasu odgrywa w "Dziennych gwiazdach" złożoną rolę kompozycyjną. Występuje tu zjawisko kumulacji warstw czasowych: pod zewnętrzną warstwą odsłaniają się w trakcie relacji coraz to nowe i nowe warstwy czasu. To nadaje opowieści znamion epickości, łączy to co kameralne, subiektywne z ogólnonarodowym, bo chociaż pisarz - twierdzi Bergholc - "wie, że rzeźnikiem jej [tej "Najważniejszej Książki" - M. K.] będzie on sam, jego życie, droga jego sumienia, kształtowanie się świadomości", to jednak, "wszystko ściśle zespolone z życiem narodu" (s. 36).

Podobna zasada przeplatania pierwiastków lirycznego i epickiego cechuje opowieści Sołouchina, chociaż i tu wystąpiły znaczne różnice w sposobie organizacji materiału. W obu jednak - system wydarzeń nie odgrywa istotniejszej roli. W "Kropli rosy" rola fabuły jest znikoma. Wydarzenia zewnętrzne są tu jedynie impulsem do przeżyć wewnętrznych autora-narratora jako podmiotu literackiego. Czynnikiem organizującym jest w opowieści motyw dzieciństwa pisarza odtwarzanego na kanwie obrazów przyrody, która jest nie tylko bodźcem emocjonalnym, wywołującym poszczególne wspomnienia, lecz zasadniczym elementem składowym tej wizji przeszłości. Podobnie jak Bergholc, Sołouchin dąży tu do wydobywania z przeszłości całego bogactwa wzruszeń osobistych, które towarzyszyły zjawiskom empirycznym. Jego drugi utwór autobiogra-

¹¹ Zob. P a n t i e l e j e w a, op. cit., s. 127.

ficzny, "Włodzimierskie opłotki", mający formę dziennika lirycznego z podróży, jest zbudowany według zasady przepływu czasu fizycznego, posiada układ chronologiczny, z wyodrębnieniem czasowym poszczególnych etapów podróży. Jest to wszakże "zewnątrzne" rozczłonkowanie czasowe relacji z tej podróży do kraju dzieciństwa, architektoniczne, umotywowane przyjętą formą dziennika. Semantyczna funkcja czasu w strukturze opowieści nie jest znacząca. Czas historyczny jest przywoływany w trakcie relacji w postaci licznych dygresji (o historycznej przeszłości włodzimierskiego kraju, obyczajach ludowych, historycznych nazwach miejscowości). Jednakże kategoria czasu (teraźniejszego i historycznego) podporządkowuje się tu zdecydowanie kategorii przestrzeni.

Centralnym obrazem "Włodzimierskich opłotków" jest bowiem ojczysty kraj pisarza. Pejzaże zajmują tu niemalże dominujące miejsce, są nacechowane szczegółowym, wręcz anatomicznym spojrzeniem podmiotu obserwującego, urzeczonoego pięknem ojczystej przyrody, co znalazło odbicie w artyzmie przekazu poetyckiego.

Stwierdzić należy wszakże, że w obu opowieściach Sołouchina rzeczywistość otaczająca autora-narratora jako podmiot postrzegający zawsze jest ujmowana pod kątem wykrycia jej związków z przeszłością zarówno osobistą, jak i historyczną całego kraju.

Przyroda występuje w nich nie tylko jako tło lub symbol. Jest ona często ważnym czynnikiem określającym los bohaterów, czynnikiem, który ukazuje najsubtelniejsze związki człowieka z otaczającym światem. Istotą metody twórczej Sołouchina jest bowiem umiejętność skrupulatnego postrzegania najdrobniejszych szczegółów życia, jak też dążenie do szerszych uogólnień i symboli (zawartych już w samych tytułach utworów).

Dużą rolę pejzażu również w "Dziennych gwiazdach" Berg-holo. Obrazy utrwalone w pamięci autorki i przekazywane z pozycji jej obecnego "ja" refleksyjnego, świadomego upływu czasu wprowadzają do relacji specyficzny nastrój: "I oto już w młodości, w latach trzydziestych, ciemne, rozpaczliwe mieszkanie z czasów dzieciństwa i wojny domowej - owa cela, ów kąt klasztornego dziedzińca z potężnymi lipami i, co najważniejsze, wysoki, biały, pięciokopulasty sobór naprzeciwko szkoły - wszystko to zaczęło mi się nie wiadomo dlaczego śnić jako miejsce najczystsze, najwyższego szczęścia" (s. 8).

Sobór ten nabiera w relacjach znaczenia symbolu szczęścia, do którego droga powrotu nie jest możliwa do końca nawet w powtarzającym się śnie.

"Kraję mrocznymi ulicami, sobór jest coraz bliżej, coraz jaśniejszy. Wzmaga się przeżucie szczęścia, coraz silniej drży i trzępocę we mnie coś bardzo pięknego, skrzącego się, nieomal bolesnego, - wyznaje pisarka - a sobór jest coraz bliżej i nagle - koniec: budzę się! Ostatecznie nigdy nie udało mi się w ciągu długich - przedłużonych lat dojść we śnie do «mojego soboru»" (s. 9).

Powrót do przeżyć dzieciństwa i młodości dla obojga pisarzy jest możliwy jedynie w płaszczyźnie wyobraźni odtwarzającej ich realność środkami sztuki słownej.

"Jak trafić do tego dziwnego szkarłatnego kraju - zapytuje Sołouchin w "Kropli rosy". Ile byś nie przyjeżdżał potem [...] nie dotrzesz tam gdzie pragniesz, jeżeli zapomniawsz wszechmocne magiczne słowo poruszające lasy i góry" (s. 11).

Stwierdzić należy wszakże, że zarówno Olga Bergholz jak i Władimir Sołouchin potrafią mówić o problemach społecznych i własnych uczuciach, o sobie i o swojej epoce, łącząc po mistrzowsku dokumentarny, autobiograficzny materiał z głębokim liryzmem przekazu - tworząc własną "poetycką" wizję świata.

Instytut Filologii Rosyjskiej
Uniwersytetu Łódzkiego

Марья Кузьмин

СПЕЦИФИКА ХУДОЖЕСТВЕННОГО ОТОБРАЖЕНИЯ МИРА
В ЛИРИКО-АВТОБИОГРАФИЧЕСКИХ ПРОИЗВЕДЕНИЯХ
ВЛАДИМИРА СОЛОУХИНА И ОЛЬГИ БЕРГГОЛЬЦ

В статье делается попытка сравнительного анализа художественной структуры таких произведений как "Владимирские проселки" и "Капля росы" Владимира Солоухина и "Дневные звезды" Ольги Берггольц.

Автор статьи считает, что жанровую специфику названных произведений определяет открытая позиция автора, стремящегося рассказать о себе и о времени, пропущенном сквозь воспринимательную личностность. Это обуславливает выбор повествовательных форм и композиционных приемов, влияющих на организацию отдельных структур.